



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Książka czy komputer? Czyli o wyborach bohaterów literackich i stereotypie książki w literaturze dla dzieci i młodzieży XXI wieku

Author: Marlena Gęborska

Citation style: Gęborska Marlena. (2011). Książka czy komputer? Czyli o wyborach bohaterów literackich i stereotypie książki w literaturze dla dzieci i młodzieży XXI wieku. "Nowa Biblioteka" (Nr 2 (2011), s. 41-58).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Marlena Gęborska
Zakład Czytelnictwa
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytet Śląski
e-mail: mgeborska@o2.pl

**KSIĄŻKA CZY KOMPUTER? CZYLI O WYBORACH BOHATERÓW
LITERACKICH I STEREOTYPIE KSIĄŻKI W PROZIE DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY XXI WIEKU**

ABSTRAKT:

Współczesnym twórcom literatury dziecięcej i młodzieżowej zależy na wiarygodnym kreśleniu postaci nastoletnich bohaterów. Autor musi pamiętać, że w XXI wieku komputer staje się podstawowym narzędziem służącym edukacji i informacji. Wyraźnie zaznaczona obecność elektronicznych mediów w świecie przedstawionym powieści odzwierciedla zmiany zachodzące na przestrzeni ostatnich lat. Z drugiej strony mimo, że do literatury coraz wyraźniej przenikają nowinki technologiczne, to książka nadal jest symbolem wiedzy i pomaga autorom kreować postaci inteligentne i czytane. W literaturze dla dzieci i młodzieży, ze względu na adresata, oprócz polaryzacji w ukazywaniu książki i komputera obecny jest także mniej lub bardziej ukryty dydaktyzm. Coraz częściej przedstawiane są konsekwencje uzależniania od Internetu w kontekście analfabetyzmu funkcjonalnego.

SŁOWA KLUCZOWE:

Książka a komputer. Literatura dziecięca. Literatura młodzieżowa. Stereotyp książki w XXI wieku.

Książka symbolizująca uczoność, wiedzę i mądrość od starożytności jest atrybutem mędrców, oznaką dziedzictwa, symbolem tożsamości narodowej, jak w *Latarniku* Henryka Sienkiewicza. Często determinuje życie bohaterów literackich, np. w *Cierpieniach młodego Wertera* Johanna Wolfganga Goethego [10]. Od XIX wieku – stulecia pary i elektryczności, ale jednocześnie prasy i książki – mówi się nawet o „miecie księgi”. Wiek XXI, wiek informacji i komputera, skłania do refleksji nad powszechną informatyzacją, ale także nad książką, doprowadzając do przededefiniowania pojęcia księgi, książki [11]. Ciągły postęp techniczny oraz funkcjonowanie w „społeczeństwie sieci” to codzienność, która powinna mieć swoje odzwierciedlenie w twórczości literackiej. Warto zatem zastanowić się, jaki wpływ rewolucja technologiczna wywarła na współczesną literaturę dla młodego odbiorcy.

Głównym kryterium doboru książek do analizy była ich tematyka: akcja dziejąca się współcześnie i dotycząca codzienności w najważniejszych obszarach życia młodych ludzi, takich jak: dom, szkoła, środowisko rówieśnicze. Aby analiza wybranej literatury dawała obraz ogólnych tendencji, wzięto po uwagę książki zróżnicowane pod względem gatunkowym oraz adresowane do odbiorców w różnym wieku. Wyboru dokonano, uwzględniając również listę książek polecanych dla dzieci i młodzieży przez krajowe Centrum Literatury Dziecięcej [3], a także biorąc pod uwagę obecność omawianych tytułów w bibliotekach i ich poczytność. Zdecydowano się na układ chronologiczny, za kryterium przyjmując datę wydania lub w przypadku literatury obcojęzycznej datę ukazania się polskiego tłumaczenia. Celem takiego ujęcia było zbadanie zależności między czasem powstania omawianych książek, a obecnością mediów w ich świecie przedstawionym.

Literackie przykłady wyborów między książką a komputerem

Richard Topping w artykule *Children of the revolution* opublikowanym w 1996 roku nie mógł sobie wyobrazić, aby w ciągu najbliższych paru lat komputer stał się tak powszechnym sprzętem, jak telewizor czy radio, ubolewał nad niedocenieniem korzyści z posiadania Internetu [35]. Jednakże już w 1999 roku Dorota Terakowska w książce *Tam gdzie spadają anioły* opisała symptomy uzależnienia od Sieci [27]. Jan (ojciec głównej bohaterki) potrafił funkcjonować tylko w przestrzeni wirtualnej: „Jedynie nieskończony świat Internetu wydawał mu się bliski i godny zaufania. Niepojęty świat lasu jawił mu się jako przestrzeń groźna i pełna niebezpieczeństw”. Autorka używa określeń: „tkwił przy komputerze”, „nie chciał opuszczać komputera”, „siedział zgarbiony

przed komputerem, wpatrując się w ogromne, odległe światy” [27, s. 19]. W końcu jednak bohater zrozumiał, „jak niewielką drobiną jest Internetowa Droga wobec Drogi Mlecznej, bez której ta drobiną nigdy by nie powstała” [27, s. 273]. Przeciwwagą dla uzależnienia Jana była dziecięca wrażliwość Ewy – jego córki – która pozwoliła jej wierzyć w Anioły, a w trudnych chwilach sięgać po klasykę literatury dziecięcej, jak *Alicja w krainie czarów* czy *Mały Książę*. Książki w życiu tej bohaterki odgrywały znaczącą rolę. Nawet rozmawiając z Ave (swoim Aniołem Stróżem), Ewa przywoływała znane z literatury postaci: „Dziewczynka opowiadała mu o wszystkim, czego dowiedziała się o artystach z grubych książek leżących na półce mamy. Każdy z tych niezwykłych twórców, co ją od razu uderzyło, coś przeżywał, czegoś się bał, za coś cierpiał” [27, s. 69]. W powieści D. Terakowskiej książka to „furtka” do świata duchowego, w opozycji do Internetu, który jest tylko namiastką rzeczywistości, sztucznym światem.

W 2000 roku na polskim rynku wydawniczym pojawiły się pierwsze tomy cyklu Joanne K. Rowling o Harrym Potterze. W powieściowym Hogwarcie każdy uczeń był zobowiązany do zakupu zestawu podręczników. Mimo iż były to książki okazałych rozmiarów, to z reguły czytano je jednym tchem. Często pojawiają się wzmianki o bohaterach pochłoniętych lekturą: „Hagrid musiał prawie siłą odciągać Harry’ego od grubego dzieła pod tytułem: *Zaklęcia i przeciwalklęcia*” [23, s. 88]. Główni bohaterowie czytali nawet w nocy, a gdy pojawił się problem, natychmiast udawali się do biblioteki. Choć akcja powieści dzieje się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, to uczniowie szkoły magii w ogóle nie korzystają z Internetu. W świecie czarodziejów nie istnieją komputery. Można jednak w cyklu Rowling doszukać się pewnych elementów cyfrowej nowoczesności. Magiczne właściwości „Proroka Codziennego” sprawiają, że ta gazeta działa analogicznie do multimedialnych.

Wokół znalezionej książki (a w zasadzie dziennika w czarnej postrzępionej okładce) osnuto akcję powieści *Harry Potter i komnata tajemnic* [24]. Dziennik Toma Riddle’a okazał się przepustką do przeszłości i historii Hogwartu, ale także niebezpieczną pułapką zastawioną przez Lorda Voldemorta. Nie jest to jednak jedyna pozycja, która wzbudziła w bohaterach niepokój. Nawet w świecie czarodziejów istniały bowiem książki zakazane. Przed otworzeniem dziennika Ron ostrzegwał Harrego: „ – Możesz narazić się na przykrą niespodziankę [...] Niektóre z książek skonfiskowanych przez ministerstwo... tata mi mówił... była taka, która wypalała oczy. A każdy kto przeczytał *Sonety czarnoksiężnika*, mówił limerykami aż do śmierci. A jedna stara wiedźma w Bath

miała książkę, której nigdy nie można było przestać czytać, jak się raz zaczęło! Trzeba było chodzić wszędzie z nosem w tej książce...” [23, s. 243]. W powieściach J. K. Rowling książka na ogół symbolizuje mądrość. Hermiona Granger była bystra, dociekliwa i odczytana. Książka w jej ręku stanowiła element charakterystyki bohaterki jako klasowego „kujona”, który zwykle spędza czas na czytaniu. Jednym z ulubionych miejsc Hermiony była biblioteka, gdzie często znikwała między regałami: „– Gdzie ona jest? – zapytał Harry, biorąc taśmę mierniczą i rozwijając własny zwój. – A gdzieś tam – odpowiedział Ron, wskazując na rzędy półek. – Szuka kolejnej książki. Chyba zamierza przeczytać wszystko, co jest w bibliotece przed Bożym Narodzeniem” [24, s. 157]. Początkowo lektury zastępowały Hermionie ludzi, ale z czasem wiedza i odczytanie pomogły jej w nawiązaniu pierwszych przyjaźni. Rozmawiając z przyjaciółmi, zwykle spoglądała na nich znad książki, jakby niechętnie odrywając się od lektury, ale gdy potrzebowali rady, wertowała kolejne księgi i dzięki temu niejednokrotnie ratowała ich z opresji.

Wśród książek dla młodego odbiorcy wiele jest takich, których fabuła została osnuta wokół podobnego stereotypowego motywu. W *Matyldzie* Roalda Dahla tytułowa, zaledwie pięcioletnia bohaterka, zaczytywała się w powieściach Karola Dickensa, George’a Orwella i Ernesta Hemingwaya [4]. Przeczytała wszystkie książki z biblioteki publicznej na High Street, którą regularnie odwiedzała. Jej pokój zmieniał się w czytelnię, w której popołudniami przy gorącej czekoladzie delectowała się klasyką literatury światowej, co odróżniało ją od reszty rówieśników, ale także czyniło kimś wyjątkowym w świecie niedouczonej rodziców i okrutnych nauczycieli. W przeciwieństwie do bohaterki cyklu o Harrym Potterze, Matylda nie chciała uchodzić za klasowego „kujona”, a swoją uniwersytecką wiedzę popisywała się tylko przed dorosłymi. Nie analizując szerzej elementów pedagogicznych czy antypedagogicznych książek o Harrym Potterze, trzeba przyznać, że autorka ukazała książki jako najlepsze źródło wiedzy i narzędzie niezbędne w rozwoju umysłowym. Na przeciwnym biegunie usytuowała telewizję z jej ogłupiającym wpływem na dzieci i dorosłych. Podobnie jest w *Matyldzie*, w której akty barbarzyństwa dokonane na książkach są komentowane jednoznacznie: „– Co to za śmieć? – rzucił, wrywając jej z rąk książkę. – To nie śmieć, tato, to wspaniała książka. *Kasztanek* Johna Steinbecka [...] – I tak mam już dość tego twojego czytania. Lepiej znalazłabyś coś pożytecznego do roboty – dodał i niespodziewanie zaczął pełnymi garściami wrywać kartki z książek i wrzucać je do kosza na śmiecie. Matylda zamarła z przerażenia. Ojciec rwał dalej. Nie było wątpliwości, że kierowała nim zazdrość” [4, s. 40].

Ukazanie książki jako przepustki do przeżycia czegoś niezwykłego i kompensującego niełatwą rzeczywistość cechuje nie tylko wspomnianą książkę R. Dahla. Luc Besson w powieści dla młodszych dzieci pt. *Artur i Minimki* [2] opisał historię dziesięcioletka, który dzięki czarodziejskiej księdze, znalezionej w bibliotece dziadka, przeszedł „na drugą stronę”, do Krainy Minimków. Babcia Artura przytłoczona problemami finansowymi nie podzielała zapału wnuka i jego zainteresowania biblioteczką: „– Skąd to wzięłeś?! – Mieliśmy to cały czas pod ręką, w książce, którą mi czytasz co wieczór! – wyjaśnia Artur z entuzjazmem. Jednak babcia jest zbyt zmęczona, by wierzyć w te bajki. – Odlóż to natychmiast na miejsce – mówi do niego groźnym, nieznoszącym sprzeciwu tonem” [2, s. 45]. Była ona jednak osobą odczytaną i dlatego z większą przychylnością potrafiła wysłuchać opowieści fantastycznych Artura, niż tolerować ignorancję antykwariusza, myślącego Szekspira z Sokratesem.

Chociaż rola książki w życiu każdego dziecka jest inna, to metaforyczne ujęcie jej jako sposobu na przedostanie się do świata przygód, przywodzi na myśl biblioterapię. Książka może przecież kompensować, przynosić nadzieję, dawać otuchę, zmniejszać strach, redukować lęki, pomagać samotnym, nieśmiałym i zakompleksionym [13]. Wybitny lekarz i humanista – Julian Aleksandrowicz, twierdził, że „los fikcyjnych bohaterów oddziałują [...] na nasze postawy, chociaż efekt tego oddziaływania jest zależny od stopnia rozwoju biologicznego i kulturalnego czytelnika” [26, s. 153].

Ewa Nowak we wszystkich swoich powieściach promuje wartościowe książki i czasopisma, np. „Cogito” i „Victor gimnazjalista”. Bohaterowie *Diupy* [20] to oczywiście inteligentni i odczytani ludzie. Nastoletnia Wika Rybacka odwiedzając niewidomego pana Henryka, czytała mu znane pozycje z kanonu literatury, takie jak *Bracia Lwie Serce* Astrid Lindgren czy *Martwa natura z wędzidłem* Zbigniewa Herberta. Wiktor fascynował się książką *O aniołach innym razem* Jacka Kaczmarskiego i z trudem przychodziło mu odrywanie się od lektury. Damroka (dziewczyna Wiktor) często nawiązywała do czytanych przez siebie książek, potrafiąc wpleść ich treść we własną wypowiedź. Gdy po randce na basenie nawiązała do swojej figury, a Wiktor niedyplomatycznie odpowiedział, dziewczyna potrafiła z humorem wybrnąć z niezręcznej sytuacji: „Nagle powiedziała: – [...] Jeśli nie wystraszyły cię szczury w lochu, to zapraszam na Tarchomin [...] – Jakie szczury? – nie zrozumiał Wiktor. – No, mieliśmy spotkać się w lochu, ze szczurami i gdyby... – Chodzi ci o ciebie w kostiumie? – wyrwało mu się mało taktownie. – Czytałam u Musierowicz o takim jednym, co cierpiał na

nadszczerłość. Myślałam, że to fikcja literacka, ale wiedzą o tobie, stary” [20, s. 71].

Rodzice Wiki i Wiktora również bardziej cenili wartościową lekturę niż „szklany” ekran. Ojciec często był pokazywany przy obkładaniu książek z prywatnego księgozbioru (np. *Honoru Prizzich* Richarda Condon). Nawet papuga Diupa nie przepadała za telewizją. I choć w domu Rybackich był komputer, to pełnił wyłącznie funkcję użytkową, a nie rozrywkową. To książki zapewniały relaks po ciężkim dniu, były odskocznią od problemów i tematem rozmów. Dostarczały „pseudonimów”, jak w przypadku Zosi, która na cześć *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza została Zofiją. W przypadku nieśmiałej Wiki książki potrafiły nawet ratować z opresji. Podczas imprezy speszona dziewczyna zastosowała „starą sztuczkę nieśmiałych”, polegającą na przeglądaniu i podziwianiu księgozbioru gospodarza. Z komputera stale korzystała tylko Wanda Rybacka, a i tak paradoksalnie posłużył on jej wyłącznie do napisania książki.

Nastoletni bohaterowie *Diupy* mieli różne zainteresowania, uprawiali sporty, chodzili do biblioteki i do domu kultury, gdzie poznawali rówieśników, co nie oznaczało, że nie potrafili posługiwać się zdobyczami techniki. Nie byli to jednak, co warto zaznaczyć, „maniacy” komputerowi. Wiktor (od 10 lat uprawiający akrobatykę sportową), gdy nie potrafił poradzić sobie z zawieszonym komputerem i musiał skorzystać z pomocy, stwierdził: „Od razu stało się jasne, kto tu naprawdę zna się na komputerach. «No cóż, trudno fikać na drążku i jednocześnie garbić się przed ekranem. Albo rybki, albo akwarium» – pomyślał Wiktor” [20, s. 164]. *Diupa* jest powieścią młodzieżową, więc w naturalny sposób pojawiają się w niej informacje dotyczące lektur omawianych w szkole. Podobnie dzieje się w innych powieściach, w których autorzy nawiązują do edukacji, np. w *Agrafce* Izabeli Sowy [25]. Bardzo często nastawienie bohaterów literackich do omawianych na lekcjach lektur zależy od ich relacji z polonistą, którego osobowość i umiejętności pedagogiczne niejednokrotnie decydowały o wyborze tekstów literackich. Na przykład omawiane „podręcznikowo” *Treny*, dzięki wskazaniu na kilka ciekawostek, zainspirowały dyskusję na temat rzekomej idealizacji najmłodszego członka rodziny [25, s. 73].

Młoda, współczesna pisarka Katarzyna Majgier od 2006 roku opublikowała cykl powieści o Ani Szuch – *Trzynastka na karku* [17], *Marzycielki* [15], *Po co mi chłopak?* [16]. W każdej kolejnej książce Internet był coraz mocniej obecny w życiu bohaterów. O ile w *Trzynastce na karku* w charakterystyce Ani dominowało upodobanie do jednej książki – *W 80 dni dookoła świata* Juliusza Verne’a – o tyle w każdej

następnej powieści bohaterka zaczynała coraz bardziej wstydzić się, że czyta i to jeszcze po kilka razy tę samą, ukochaną książkę. Czytanie stało się mniej modne niż nawiązywanie kontaktów w Sieci, prowadzenie własnego bloga i korespondowanie przy pomocy elektronicznej poczty. W *Marzycielkach* nadal niewiele jest informacji na temat Internetu, jednak już przyznanie się jednej z bohaterek do braku dostępu do Sieci budziło zdziwienie, a u niektórych konsternację i pytanie: „Wam jeszcze nie podłączyli?” [15, s. 212]. Liliana miała swoją ulubioną książkę (*Anię z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery), która pomagała jej stworzyć alternatywny obraz świata z wymyśloną przyjaciółką Kaśką i komputer nie był jej do tego potrzebny. Trzynastolatka nie miała wątpliwości co do tego, że w *Ani* zapisano całą życiową mądrość ludzkości. Podobnie o zdobyczach techniki myślała jej siostra Monika. Podczas rozmowy Moniki z Anią Szuch doszło nawet do ostrej wymiany zdań: „– Przecież nie będziecie żyć bez Internetu! – [Ania – przyp. M. G.] stwierdza takim tonem, jakby mówiła: «Przecież nie będziecie żyć bez łązienki». – Całe życie obchodziłyśmy się bez Internetu” [15, s. 172]. Argumenty, które padają w *Marzycielkach* za podłączeniem do Sieci są następujące:

- w Internecie można znaleźć wszystko (informacje, rozrywkę, przyjaciół);
- łatwiej znaleźć ludzi o podobnych zainteresowaniach;
- można kontaktować się z tymi, którzy mieszkają bardzo daleko.

Kontrargumenty Moniki, jakoby Internet był wymarzonym miejscem dla pedofilów i dlatego powinien służyć wyłącznie do pracy, zostały wyśmiane jako „myślenie stereotypowe”. Zdecydowane stanowisko w dyskusji o zaletach książki i komputera zabrała Ania: „– Jak się zastanawiam, co bym robiła, gdyby nie było Internetu, to myślę, że pewnie bym dużo czytała [...] W szkole rozmawia się tylko o lekturach [...] Moje przyjaciółki są fantastyczne, ale nie czytają tych książek co ja i nie rozumieją, co mi chodzi po głowie. Poza tym... są rzeczy, o których trudno jest mówić ludziom, których spotyka się na co dzień i którzy będą pamiętać twoją twarz, twoje nazwisko nawet za dwadzieścia lat” [15, s. 174]. To cenna wypowiedź głównej bohaterki, ponieważ w pewnym sensie reprezentujące głos pokolenia. K. Majgier jako moderatorka portalu *Amanita.pl* [1] otwarcie przyznała, że jej książki nie powstałyby bez udziału nastolatków, którzy dzielili się z nią pomysłami i byli pierwszymi recenzentami wszystkiego, co napisała.

W powieści *Po co mi chłopak?* [16] świat Ani Szuch i jej przyjaciółek całkowicie zdominował komputer. Czternastolatka zdecydowała się nawet pomóc swojemu ojcu w przepisaniu pracy doktorskiej, byleby

tylko móc choć przez chwilę korzystać z Internetu. Autorka opisała także, jak zmieniło się życie Pauli, której dotychczasową pasją był *Harry Potter*: „Paula od pewnego czasu udziela się na forum dla fanów Harry’ego Pottera, dopisując dalsze ciągi i brakujące fragmenty tej serii [...] Tam nauczono ją, że używanie takich słów, jak „wypas” albo „total” strasznie o człowieku świadczy, ponieważ jest to język «blogaskowy». Używają go średnio czytane jedenastolatki, które w swoich różnorodno-turkusowo-cytrynowych blogaskach zwierają się z tego, co jadły na obiad, i zebrzą o «komcie»” [16, s. 8-9]. Nastolatki uciekają w świat fikcji, który miesza się im z rzeczywistością. Dramatem staje się „naro-bienie forumowych zaległości” [16, s. 83] i wyjazd na święta w góry, gdzie nie ma komputera i dostępu do Internetu [16, s. 178]. Ania dla omawianej w szkole *Pieśni o Rolandzie* znajduje kontekst w grze komputerowej (Tibia). Śmierć Rolanda porównuje do śmierci swojej bohaterki Araminthy „zhakowanej i odartej ze wszystkiego, co zdobyła” przez rok gry [16, s. 62-63].

Pani Hanka, która próbowała przekonać rodziców Ani, że w Internecie czyhają niebezpieczeństwa, została przedstawiona jako osoba niezrównoważona: „Rodzice zaczęli nieudolnie naśladować panią Hankę, mówiąc, że w Internecie jest sama pornografia i niewskazane treści, ale widząc szok, jaki odmalował się na twarzach gospodarzy, zamilkli, nie chcąc ich urazić. – Dziecko potrzebuje Internetu do nauki – powiedział pan Marek. – Dzisiaj po prostu trzeba umieć się w tym poruszać, bo jak sobie poradzi w szkole i gdzie kiedyś znajdzie pracę?” [16, s. 227].

Znaczący okazał się brak zmian w wizerunku innej bohaterki – Marii z Parteru, występującej już w *Trzynastce na karku* [17]. Wybitnie uzdolniona Maria, która w wieku siedemnastu lat zdała egzamin maturalny, zawsze była otoczona książkami. Polegała wyłącznie na swojej wiedzy i księgozbiórce. Do niej wszyscy przychodzili po porady i to nie tylko z psychologii, w której się specjalizowała. Mimo więc wyeksponowania w powieściach motywu Internetu i jego znaczenia w życiu bohaterów literackich, obraz książki jako symbolu wiedzy pozostał nienaruszony.

K. Majgier w swoich powieściach przełamuje także stereotypy dotyczące miasta i wsi, przekonuje, że różnice między nimi uległy zatarciu, np. wszędzie był dostęp do książek i do Internetu. Według autorki zawsze można zrealizować swoje marzenia, czego doskonałym przykładem była historia tytułowej bohaterki powieści dla młodszych dzieci pt. *Amelka* [14]. Amelka była jedną z niewielu uczennic, które korzystały ze szkolnej biblioteki. Magier, opisując rodziny jej koleżanek, zwróci-

ła uwagę, jak ważną rolę w wychowaniu młodego człowieka odgrywają najbliżsi, bowiem oni zaszczipiają miłość do wiedzy i literatury. To dom rodzinny jest pierwszym „nauczycielem”. Odwiedzając kolejne domy koleżanek, główna bohaterka mogła zauważyć różnice i podobieństwa między rodzinami, mogła również przekonać się o tym, czy opowiadane o nich historie są prawdziwe. W domu Patrycji Amelka rozczarowała się podwójnie. Słyszając o wielkiej bibliotece rodziców tej dziewczynki, spodziewała się znaleźć książkę, którą mogłaby pożyczyć. Na miejscu okazało się jednak, że kolekcja była po pierwsze niewielka, po drugie nieosiągalna, ponieważ nikt nie mógł pożyczyć z niej ani jednej książki. U rodziców Patrycji książki stanowiły atrapę, mającą podnosić prestiż ich domu i umocnić pozycję, jaką dzięki wykonywanemu zawodowi (rodzice byli sędziami), zajmowali w środowisku społeczności lokalnej.

Młodych bohaterów współczesnych powieści dla młodzieży nie przerażają nowinki techniki. Pojawia się coraz więcej informacji o wykorzystywanych gadżetach. W powieści dla nastolatek Leily Rasheed *Frytki, faszolka i limuzyny* [22] bohaterka o imieniu Betsaba w ogóle nie czuje się skrepowana, zwiedzając dom nowopoznanej Keiszy, która ją zachęca: „A teraz chodźmy na dół. Obejrzymy coś na moim wielkim telewizorze. I pokażę ci moją konsolę do gier” [22, s. 164]. Tym, co przeraża, są raczej książki. Bohaterka zapisuje w pamiętniku: „Nawet nie masz pojęcia, ile jest pomieszczeń na zapleczu zwykłej księgarni! Bilion!! I tyle samo korytarzy, po których kręcą się tajemniczy ludzie o bardzo starożytnym wyglądzie. [...] Aż ciarki chodzą po plecach ze strachu!!! I dosłownie WSZĘDZIE leżą książki o Betsabie [...] STOSY książek! Wyższe ode mnie!! Poczulałam się troszeczkę onieśmielona!!!” [22, s. 99-100].

Wygląd miejsca, gdzie przechowuje się książki, jest bardzo ważny. Może on zachęcić lub zniechęcić potencjalnego czytelnika. W *Wypocząłni babć* [19] Marii Marjańskiej-Czernik, w przestronnym, słonecznym pokoju: „Regały stojące wzdłuż ścian pełne były cieńszych i grubszych tomów. Książki piętrzyły się też na stojącym pośrodku stole” [19, s. 8]. Wszechobecne książki i pani siedząca za biurkiem wskazywały na funkcję pomieszczenia. Jednocześnie porządek i harmonia tego wnętrza wywoływały uczucie relaksu i ułatwiały życzliwe kontakty międzyludzkie. Fakt, że Jasna przy wyszukiwaniu jednej z przyszywanych babć skorzystała ze stojącego na biurku komputera (znajdując stronę z ogłoszeniami osób poszukujących pracy) świadczy o tym, iż Internet postrzegany jest przez autorkę jako źródło informacji na równi z książką.

Egzemplifikacją dla rozważań o wyborach bohaterów literackich byłaby książka Marty Fox pt. *Magda.doc* [7] o nastolatce, która nazwała swój komputer Dżordżem i w pliku *Magda.doc* zamieszczała wszystkie przemyślenia, oraz kontynuacja *Magdy.doc* – powieść *Paulina.doc* [8]. Z uwagi jednak na istnienie bogatej literatury dotyczącej wymienionych pozycji¹, zdecydowano się przedstawić inną książkę tej samej autorki – *Karolina XL* [6], chociaż głównym tematem powieści nie jest życie w Sieci, to motyw ten wyraźnie wyeksponowano. Główna bohaterka, Karolina, wydaje się obwiniać przeczytane dotychczas książki za swoją łatwościerność i brak krytycyzmu. Gdy poznała Krisa, wydawało jej się, że znalazła się w baśni pod tytułem *Kopciuszek*. Cały czas porównywała się do królowny, której losy przecież opisano i interpretowano w licznych, mądrych książkach, a więc powinny być życiową wskazówką. Za swoją naiwność zapłaciła bardzo drogo. Jednocześnie ostro oceniono książki czytane przez bohaterkę, podkreślając, że promują obraz kobiety uległej, której jedynym marzeniem i szczęściem jest spotkanie księcia. Z tekstu powieści uważny czytelnik nie dowie się jednak, jakie teksty, oprócz baśni, znała nastolatka. Karolina wprawdzie cytowała Hemingway’*a*, ale tylko dlatego, że słowa pisarza powtarzała jej kiedyś babcia [6, s. 119]. To zestawienie klasyki literatury z babcią, a nie chociażby z mamą czy nauczycielką, także zastanawia i budzi skojarzenia co do czytelników konkretnych książek. Ostatecznie, nie wiadomo, czy siedemnastoletnia Karolina zetknęła się z bardziej ambitną, niż baśnie, lekturą. Główna bohaterka w przeciwieństwie do książek, Internet traktuje jako coś zupełnie normalnego i nie wzbudzającego żadnych emocji – „przeszukuje go”, porównuje transfery, odbiera pocztę z Outlooka. Sprzęt MP4 także nie robi na niej żadnego wrażenia. Język, którym posługuje się Karolina, może być zupełnie niezrozumiały dla osoby niekorzystającej z internetowych wyszukiwarek. Karolina osądza koleżankę: „Minę miała taką jakby *wygooglala* sobie księcia [...] – Bo teraz jak nie masz chłopaka z Internetu to znaczy, żeś wsia nad wsiami. – A co z resztą? Reszta też musi się *zagooglować*, aby inni mogli ich *wygooglować*, inaczej obciach na całego [...] – Ty też się *zagooglowałaś*. – No, jasne, tyle, że większość w Onecie, a ja w Interii” [6, s. 107].

Internetowym slangiem posługiwały się też bohaterki *Agrafki* Izabeli Sowy [25]. Dialog na temat dziewczęcych zauroczeń, mimo że nie miał nic wspólnego ze sprzętem komputerowym, przypominał dyskusję właśnie na jego temat „– A wy, laski? – zapytała Karolcia, wcho-

¹ Pisała o tym m.in. M. Wójcik-Dudek [34, s. 158–179].

dząc mi w pół słowa, – Kiedy dałyście się sformatować?” [25, s. 94]. Podobnie sytuacja wygląda, gdy jedna z bohaterek stwierdziła, że czuje się przy chłopaku wyłącznie jak „ścieżka dostępu” do swojej siostry. W książce Sowy nie ma jednak wyraźnych sygnałów, aby wirtualny świat Internetu dominował nad światem książek. Można powiedzieć, że te światy współistnieją. W pokoju Miłki znajdowały się książki, a sama bohaterka, opowiadając o nich, nawiązywała do *Ani z Zielonego Wzgórza*, ale również do bohaterki popularnej gry – Lary Croft. Miłka, w przeciwieństwie do swoich rodziców, nie uważała, że pełnią szczęścia jest: „podziw bliskich, szacun sąsiadów i zazdrość kumpli z Naszej Klasy” [25, s. 11].

Podobne współistnienie świata książek i Internetu występuje w powieści *Klub Detektywów „Huragan” i straszliwa piwnica* [18]. Jari Mäkipää zagościł na polskim rynku literatury dla dzieci i młodzieży w 2009 roku. Adresatami jego książek są młodzi wielbicielowie powieści kryminalnych. Główni bohaterowie serii książek *Klub Detektywów „Huragan”* to sympatyczne rodzeństwo – Jenni i Jessy Karhunen. Starsza o 8 minut Jenni może być wzorem roztropności, rozważliwej w działaniu i planowaniu strategii. To ona notuje w niebieskim notesie z trąbą powietrzną (logo Klubu Detektywów) wszystkie ważne dla śledztwa poszlaki. Jessy to z kolei chłopiec sprytny, szybko działający i od razu wcielający w życie nawet najśmielsze pomysły. Bliźnięta wraz z przyjaciółmi – Karoliiną i Matiasem – tworzą czwórkę fantastycznych detektywów, wzorujących się na Sherlocku Holmesie. Czytelnikowi zostaje ukazany schemat przebiegu detektywistycznego śledztwa. Co istotne, dochodzenie prowadzone przez uczniów szkoły podstawowej, oprócz umiejętności dedukcji, wymaga skorzystania zarówno z biblioteki, jak i z Internetu. W każdym z tych miejsc bohaterowie natrafiają na zaskakujące fakty, ale dopiero połączenie wiedzy znalezionej w Sieci z tą, którą zdobyto, przeglądając księgi, doprowadziło do rozwiązania zagadki.

Wśród współczesnych propozycji dla młodego odbiorcy pojawiła się także książka napisana przez pedagoga, będąca ostrzeżeniem przed pozornym życiem w Sieci. Tomasz Trojanowski w *Misji Lolka Skarpetczaka* [28] próbuje znaleźć antidotum na uzależnienie współczesnej młodzieży od wirtualnego świata gier komputerowych. Bohaterem fabularnej opowieści jest Michał – chłopiec, którego fascynują gry komputerowe. Wiadomość otrzymana w pewne sobotnie popołudnie zmieniła jednak wiele w jego życiu. Spotkanie z Lolkiem Skarpetczakiem stopniowo pomogło mu odzyskać to, co utracił, bezmyślnie funkcjonując w kulturze medialnej. Autor czasami poucza wprost, czasami posługuje

się symbolem – jak w przypadku „muru z książek”, wyschniętego jeziora czy wygodnej drogi w tunelu prowadzącym do Świata z Koszmaru. Michałowi udaje się pokonać mur, czyli swoją niekompetencję czytelnictwem, dzięki pomocy Lolka: „– Można latać na różne sposoby. Tylko, żeby się tego nauczyć potrzeba kilku rzeczy. [...] – Chęci, ćwiczeń i paliwa. – Jakiego paliwa? Benzyny, ropy czy gazu? – Jak widać Michał niezbyt poważnie podszedł do tego krótkiego wykładu. – Słów. – Słów? – Na przykład zamkniętych w książkach. Każde z nich ma swój kolor, swoją temperaturę, swoje znaczenie. Ułożone w zdania tworzą światy, po których możesz podróżować z wypiekami na twarzy. A im więcej takich podróży, tym łatwiej wzbic się ponad ziemię” [28, s. 46-47]. Książka staje się tu synonimem przygody, wrażliwości i skrzydłami fantazji. Tym samym *Misja Lolka Skarpetczaka* gloryfikuje wyobraźnię, zwraca uwagę na toksyczność wirtualnych gier i wszechobecnych reklam. Książka, potępiając konsumpcjonizm, może być wykorzystana w zajęciach z biblioterapii rozwojowej, wspomagającej proces wychowawczy. Przedstawiona postać wskazuje bowiem na wewnętrzną przemianę głównego bohatera, z którym może utożsamić się wielu współczesnych odbiorców uzależnionych od treści płynących ze szklanych ekranów.

Ideałem osoby funkcjonującej w kulturze książki mogłaby być główna bohaterka powieści Agnieszki Tyszki *M jak dżem* [30]. Narrator, opisując Nelę wypełniającą ankietę, stwierdza: „Wyglądało na to, że na wszystkie pytania udzieli przeczącej odpowiedzi. Nie chodziła nigdzie potańczyć ani nie grywała w kręgle. Nie spotykała się z koleżankami w centrum handlowym ani w kinie. Więc co robiła Nela w czasie wolnym? Czytała książki. [...] Ale takich odpowiedzi ankietę nie uwzględniała” [30, s. 18]. Postać niesamowicie czytanej trzynastolatki, która ogląda albumy z malarstwem francuskim i która, wybierając prezent dla małej siostry Pysi, wie nawet jak pod względem poznawczym oceniać książeczki dla niemowląt, wydaje się wyidealizowana. Również inne bohaterki książek A. Tyszki to niezwykle czytane i rezolutne dziewczęta. W domu Michaliny Bronzik (*Czego uszy nie widzą* [31]) znajduje się biblioteczka zawierająca słowniki i encyklopedie, co pozwala przypuszczać, że domownicy są wykształceni lub przynajmniej pragną za takich uchodzić. Fakt, że siostry Bronzik, chcąc sprawdzić pewne fragmentaryczne informacje, które docierają do nich o ojcu, dobrze wiedzą, gdzie mają szukać i jakiego słownika użyć, wskazuje, że w tej rodzinie na edukację kładzie się duży nacisk. Ponadto, mimo że u Bronzików nie ma komputera, nastolatki w szkole mogą sobie pozwolić na „truchcik po Internecie” [31, s. 48]. Funkcjonowanie w kulturze książki pozwala,

a przynajmniej nie przeszkadza, bohaterom również odnaleźć się w wirtualnym świecie Internetu. Konstatacja ta nie odnosi się do rówieśników przedstawionych bohaterów, którzy wprawdzie z komputerem radzą sobie świetnie, ale nie posiadają kompetencji czytelniczych, a często są nawet wtórnymi analfabetami. W ich przypadku umiejętności poruszania się po Internecie nie oznaczają swobodnego korzystania ze słowa drukowanego.

Książka w powieściach Tyszki jest oznaką inteligencji i wrażliwości. Znajomość klasyki literatury (w *Wyciskaczu do lez* [32] to Astrid Lindgren, baśnie, poezja Jana Lechonia i Wisławy Szymborskiej) jest znakiem rozpoznawczym, odróżniającym pozytywne bohaterki. Negatywne postacie żyją tylko telenowelami, czytają wyłącznie „Życie na stojąco” i wyśmiewają się z tych, dla których czytanie książek jest czymś więcej niż stratą czasu.

Podsumowanie

Mimo rozwoju cywilizacji i powszechnego użycia komputera w XXI wieku posiadanie książek wciąż nobilituje (*Amelka K. Majgier, Czego uszy nie widzą* A. Tyszki). Książka nadal jest symbolem wiedzy i pomaga współczesnym autorom nakreślić postaci inteligentne i odczytane (cykl J. K. Rowling o Harrym Potterze, *Matylda* R. Dahla, trzyczęściowy cykl Tyszki o Neli Solińskiej, *Czego uszy nie widzą, Wyciskacz do lez*). Jak się okazuje książka pomaga także wkroczyć w świat wyobraźni i przeżyć wspaniałe przygody (*Artur i Minimki* L. Bessona, *Misja Lolka Skarpetczaka* T. Trojanowskiego).

Komputer w literaturze ostatniego dziesięciolecia przedstawiany był dwojako – albo jako środek mający służyć wyłącznie do nauki i pracy (*Diupa* E. Nowak, *Klub detektywów „Huragan” i straszliwa piwnica* J. Mäkipää), albo jako narzędzie, które potrafi całkowicie zdominować życie ludzkie (*Trzynastka na karku, Marzycielki i Po co mi chłopak?* K. Majgier, *Tam gdzie spadają anioły* D. Terakowskiej). Komputer, Internet, co należy uznać za znak czasu, na stałe już zagościł w literaturze dla młodych czytelników. Małgorzata Wójcik-Dudek, powołując się na Grzegorza Leszczyńskiego, stwierdza, że wzorce medialne promowane w Internecie i telewizji kształtują wyobrażenie życia rodzinnego, towarzyskiego i szkolnego, które to potem jest opisywane w literaturze dla młodzieży [34, s. 165]. Z drugiej strony Joanna Papuzińska podkreśla, jak ważny składnik tematyczny stanowią media we współczesnej powieści: „Można przyjąć hipotezę, że im później wydana jest książka, im do młodszego pokolenia zalicza się autor, tym

bardziej w naturalny sposób wpisuje się obecność mediów do świata przedstawionego utworów, jak też wykorzystuje ich obecność, kreśląc postaci młodocianych bohaterów” [21]. Coraz trudniej wyobrazić sobie wiarygodną książkę, a więc ukazującą współczesną młodzież, która w ogóle nie poświęcałaby uwagi zjawisku wirtualnego życia w Sieci. Wniosek ten potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych w 2003 roku przez Justynę Truskolaską wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych z powiatu bialskiego. Wykazały one, że zdecydowana większość badanych (71%) ma kontakt z komputerem codziennie, przy czym przeważnie używa go więcej niż dwie godziny dziennie. 60% badanych używa komputera do gier niezwiązanych z nauką szkolną [29, s. 34-38]. Natomiast według raportu *Dzieci aktywne online* [5] z 2007 roku, opracowanego przez zajmującą się badaniami Internetu firmę Gemius SA, niemal co drugi internauta w wieku od 7 do 14 lat codziennie jest aktywny w internetowej społeczności. Co więcej, średni czas użytkowania Internetu właśnie w tej grupie zmienia się najbardziej dynamicznie i z roku na rok jest coraz dłuższy. Młodzież od 15 do 24 roku życia jest grupą najintensywniej korzystającą z Internetu spośród całej populacji internautów. Truskolaska twierdzi jednak, że zainteresowanie komputerem nie niweluje zainteresowań czytelniczych, pod warunkiem, iż były one wcześniej nabyte (aż 52% badanych, w pytaniu o częstotliwość sięgania po książkę, stwierdziło, że bardzo dużo czyta).

Wydana w 2010 roku książka T. Trojanowskiego (*Misja Lolka Skarpetczaka*) być może rozpocznie nowy trend w literaturze dla młodego odbiorcy, który polegałby nie tylko na ukazywaniu życia w Sieci (*Magda.doc*, *Paulina.doc* M. Fox), ale także na wskazywaniu niebezpieczeństw płynących z nieumiarkowanego „garbienia się przed komputerem”. Książka, aby pomagała dostrzec problem oraz pozbyć się medialnego uzależnienia, musi operować interesującą fabułą, co niestety nie zawsze cechuje współczesne teksty. Poza tym powrót do otwartego dydaktyzmu w literaturze nie wszystkim musi się spodobać. Jak twierdzi Susanne Gaschke, literatura powinna przypominać o radości i szczęściu płynącym z czytania. Niestety autorka ta nie koncentruje się na treści, ani na wartości wychowawczej tekstów, uważając, że prawdziwe czytanie to przede wszystkim „zachłanne, pełne zachwyty, nienasycone połykanie książek” [9, s. 6].

Literackie przykłady wyborów między książką a komputerem można mnożyć. Bez wątplenia pozostaje fakt, że zarówno bohaterowie literaccy, jak i czytelnicy takich wyborów muszą dokonywać każdego

dnia. Przywołane przykłady książek wydanych w ostatnim dziesięcioleciu² adresowanych do młodszych (*Artur i Minimki* L. Bessona, *Klub detektywów „Huragan” i straszliwa piwnica* J. Mäkipää, *Wypożyczalnia babć* M. Marjańskiej-Czernik) oraz nieco starszych, nastoletnich odbiorców reprezentowały różne gatunki (od powieści dla dziewcząt K. Majgier, M. Fox, A. Tyszki, po książkę detektywistyczną i fantastyczną) i ukazały zjawisko polaryzacji w literaturze. Z pedagogicznego punktu widzenia najlepsze byłby takie książki, w których nie negowano by żadnego z mediów. Młody odbiorca powinien bowiem dostrzegać i wykorzystywać możliwości Internetu, ale także umieć docenić wartość książki.

Na zakończenie warto zacytować kilka wypowiedzi mogących być mottem dla każdego twórcy literatury dziecięco-młodzieżowej. Jarosław Iwaszkiewicz pisał: „Kocham książkę dlatego, że wprowadza mnie w mój własny świat, że odkrywa we mnie bogactwa, których nie przeczuwałem” [12]. Natomiast Teresa Lubińska, definiując rolę dzieł literackich w życiu każdego człowieka, posługuje się cytatem Ursuli K. Le Guin: „Czytamy książki, by odkryć, kim jesteśmy. To, co inni ludzie robią, myślą i czują jest bezcennym przewodnikiem w zrozumieniu, kim jesteśmy i kim możemy się stać...” [33]³.

BIBLIOGRAFIA:

- [1] *Amanita* [online]. [Data dostępu: 10.06.2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://amanita.pl>.
- [2] Besson L.: *Artur i Minimki*. Warszawa 2004. ISBN 83-237-2080-0.
- [3] *Centrum Literatury Dziecięcej* [online]. [Data dostępu: 20.02.2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.mbposwiecim.pl/Biblioteka/CentrumLiteraturyDziecięcej/tabid/83/language/pl-PL/Default.aspx>.
- [4] Dahl R.: *Matylda*. Poznań 2002. ISBN 83-7186-064-1.
- [5] *Dzieci aktywne online* [online]. [Data dostępu: 16.06.2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://gemius.pl/pl/raporty/2007-10/01>.
- [6] Fox M.: *Karolina XL*. Łódź 2009. ISBN 978-83-60773-85-7.
- [7] Fox M.: *Magda.doc*. Wrocław 1999. ISBN 83-7162-263-5.

² Za kryterium przyjęto daty pierwszych wydań. W przypadku literatury obcojęzycznej były to pierwsze wydania w Polsce.

³ U. K. Le Guin (ur. 1929 r.) – amerykańska pisarka science-fiction i fantasy.

- [8] Fox M.: *Paulina.doc*. Wrocław 2005. ISBN 83-7162-840-4.
- [9] Gaschke S.: *Czarownice, hobbici i piraci. Najlepsze książki dla dzieci*. Kraków 2004. ISBN 83-7221-889-7.
- [10] Kopański W.: *Słownik symboli*. Warszawa 1991, ISBN 83-214-0746-3.
- [11] Kosieliński S.: *Wiek informacji* [online]. [Data dostępu: 10.06.2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.computerworld.pl/artykuly/10446/Wiek.informacji.html>.
- [12] *Księga aforyzmów*, oprac. zespół redakcyjny. Toruń 2007. ISBN 978-83-7527-083-9.
- [13] Lubińska T.: *Biblioterapia – nowa szansa książki* [online]. [Data dostępu: 10.06.2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=1002>.
- [14] Majgier K.: *Amelka*. Warszawa 2006. ISBN 83-237-2194-7.
- [15] Majgier K.: *Marzycielki*. Łódź 2007. ISBN 978-83-88790-87-4.
- [16] Majgier K.: *Po co mi chłopak?* Łódź 2008. ISBN 978-83-926404-8-6.
- [17] Majgier K.: *Trzynastka na karku*. Łódź 2006. ISBN 83-88790-73-0.
- [18] Mäkipää J.: *Klub Detektywów „Huragan” i straszliwa piwnica*. Warszawa 2010. ISBN 978-83-7414-729-3.
- [19] Marjańska-Czernik M.: *Wypożyczalnia babć*. Warszawa 2008. ISBN 978-83-612-4506-3.
- [20] Nowak E.: *Diupa*. Warszawa 2008. ISBN 978-83-237-7987-2.
- [21] Papużńska J.: *Wpływ świata mediów na kształt książki dziecięcej i style jej odbioru*. W: *Książka dziecięca 1990-2005. Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej*. Pod red. nauk. G. Leszczyńskiego, D. Świerczyńskiej-Jelonek, M. Zająca. Warszawa 2006, s. 13-31. ISBN 83-89316-62-5.
- [22] Rasheed L.: *Frytki, fasolka i limuzyny*. Łódź 2008. ISBN 978-83-926404-5-5.
- [23] Rowling J. K.: *Harry Potter i kamień filozoficzny*. Poznań 2000. ISBN 83-7278-011-0.
- [24] Rowling J. K.: *Harry Potter i komnata tajemnic*. Poznań 2000. ISBN 83-7278-007-2.
- [25] Sowa I.: *Agrafka*. Warszawa 2009. ISBN 978-83-10-11681-9.
- [26] Stefaniak G.: *Wykorzystanie utworu literackiego w kształtowaniu właściwych postaw dzieci i młodzieży niepełnosprawnej*. W: *Biblioteka a niepełnosprawność w rodzinie. Materiały z konferencji „Rola biblioteki w edukacji czytelniczej i wychowaniu w rodzinach*

- osób niepełnosprawnych*”. *Muszyna k. Krynicy 15-17 IX 2002 r.*, [red. t. J. Nowicki]. Warszawa 2003.
- [27] Terakowska D.: *Tam gdzie spadają anioły*. Kraków 2008. ISBN 83-08-02946-9.
- [28] Trojanowski T.: *Misja Lolka Skarpetczaka*. Łódź 2010. ISBN 978-83-7672-005-0.
- [29] Truskolaska J.: *Wychować miłośnika książki czyli czytelnictwo i okolice*. Tychy cop. 2007. ISBN 978-83-89701-35-0.
- [30] Tyszka A.: *M jak dżem*. Warszawa 2007. ISBN 978-83-10-11258-3.
- [31] Tyszka A.: *Czego uszy nie widzą*. Warszawa 2009. ISBN 978-83-10-11742-7.
- [32] Tyszka A.: *Wyciskacz do łez*. Warszawa 2010. ISBN 978-83-10-11853-0.
- [33] Ursula K. Le Guin [online]. [Data dostępu: 11.02.2011]. Dostępny w World Wide Web: http://www.ursulakleguin.com/UKL_info.html.
- [34] Wójcik-Dudek M.: *Czytająca dziewczyna. O przemianach współczesnej powieści dla dziewcząt*. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*. Pod red. K. Heskiej-Kwaśniewicz. Katowice 2008, s. 158–179. ISBN 978-83-226-1714-4.
- [35] Zieliński J.: *Wiek informacji* [online]. [Data dostępu: 10.02.2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.winter.pl/internet/wiek.html>.

Marlena Gęborska

Reading Department

Institute of Library and Information Science

University of Silesia

e-mail: mgeborska@o2.pl

**A BOOK OR A COMPUTER? THE ISSUE OF CHOOSING LITERATURE
CHARACTERS, AND THE STEREOTYPE OF THE BOOK IN PROSE WORKS
FOR CHILDREN AND YOUNG ADULTS OF THE 21ST CENTURY.**

ABSTRACT:

Contemporary writers of literature for children and youth are primarily concerned with displaying realistic teenage characters in their books. The author must remember that in today's culture, the computer is becoming an essential tool for education and information. The presence of electronic media in novels reflects the changes occurring in recent years. On the other hand, although cutting edge technologies are increasingly appearing in literature, the book itself remains a symbol of knowledge and helps authors to create intelligent and well-read characters. Because of the reader, children's and youth literature not only shows the polarization of the book and the computer, but also presents more or less hidden didacticism. The consequences of internet addiction in the context of functional illiteracy are more and more often presented.

KEYWORDS:

Children's and youth literature. Stereotype of the book in XXI century. The book and the computer.